Opowieść o Orle

Stary orzeł siedział na skale. Miał posępną minę. Martwił się nieboraczek, że zdrowie już nie dopisuje, że nie może swobodnie latać, bo to tu coś strzyka, to tam coś boli. Siedział więc na grani i wzdychał:
- Co ja pocznę?
Wieść o bolączkach orła szybko się rozniosła. Pierwszy odwiedził go sęp. Postał nad nim, głową pokiwał i rzekł:
- Nie martw się bracie, przyjdź do mnie, ja cię uraczę. Dam ci eliksir, który sprawi, że poczujesz się młodo. Za jego też sprawą będziesz mógł stać się kim zechcesz: myszką, kotkiem, słowikiem. Zorganizuję dla ciebie odpowiednie towarzystwo.
Orzeł zamyślił się. Przed oczami stanęły mu żona i dzieci. Czy ucieszą się z takiej przemiany?
- Żal mi mojej rodziny – przyznał orzeł.
- Nie martw się. U nas jest lepiej niż w rodzinie. Zobaczysz – powiedział sęp.
- Zastanowię się – odparł orzeł i tak dalej siedział sobie, i dumał.
Jako druga przyszła do niego hiena i rzekła:
- Nie mogę na ciebie patrzeć, niby jesteś taki postawny, ale jakoś bez werwy. Dam ci eliksir, który sprawi, że dostaniesz bakcyla wolności; będziesz mógł robić czego zapragniesz i zaprzyjaźnisz się z wieloma moimi współziomkami. Musisz jednak pamiętać o naszym kodeksie. Kodeks, to coś takiego, co wygładza relacje. Ale co ja ci będę zawracała głowę takimi nudnymi sprawami. Zastanów się!
- Dobrze, zastanowię się – odparł orzeł.
Nie było mu jednak spieszno do podejmowania decyzji. Długo też nie odpowiadał parze zwierząt.
Rzekł sęp do hieny:
- Nie rozumiem go, nie chce lepiej żyć?
- No właśnie, dziwne – odparła hiena.
- Pomieszajmy nasze eliksiry i wlejmy mu do jego strawy – powiedział sęp.
- Zgoda – odrzekła hiena.
Zrobili jak postanowili.
Orzeł akurat zgłodniał. Już zabierał się do jedzenia i… wtem pojawiła się nieznajoma dama o prześlicznym obliczu. Wyglądała jakby znajomo. Popatrzała na orła z troską i rzekła:
- Uważaj, bo w tej strawie jest twoja zguba.
Orzeł z impetem odrzucił jedzenie. Dama spojrzała mu głęboko w oczy i powiedziała:
- Dam ci eliksir. Dzięki niemu ozdrowiejesz, nabierzesz hartu ducha i przejrzysz na oczy, bo wielu niebezpieczeństw nie widzisz. Pamiętaj: z kim przestajesz, takim się stajesz. Ty masz być orłem bez względu na okoliczności – nie jakimś sępem czy hieną. Masz latać tak wysoko, jak pozwalają na to twoje możliwości, ani tyci wyżej. Bądź sobą.
- Kim jesteś, o Pani? – zapytał orzeł.
- Jestem twoją nową przestrzenią, do której kiedyś wzlecisz. Musisz się postarać, aby twoja wolność wzniosła cię aż tak wysoko. Tę zdolność masz w sobie i z jej świadomością tego dokonasz – rzekła.
- O tak, wyprowadź mnie na nowe połacie, abym żył! – krzyknął orzeł.
- Zatem leć za mną – usłyszał w oddali echo.
I poleciał. Wie, że tam dokąd leci, znajdzie prawdę.

Jerzy Antoni z Pomorza

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026